

МЛЮД

WARUNKI PRENUMERATY:

Miesięcznie rub. 10, z przesyłką.
Cena Nr-u w Mińsku 50 k.,
na dworcach kolejowych i poza
Mińskiem 60 kop.

ADRES REDAKCJI:

Mińsk, hotel „Europa“ pokój
№ 50. Otwarta od g. 12—2 po poł.
i od 5—6 wiecz. Filja Administracji
w Moskwie: Chlebny zauł. 21, róg
Rzewskiego, w Piotrogradzie: Tro-
icka 13 (b. Ogn. Polskie).

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Grupa Centralnego Komitetu Wykonawczego K. P. L. i B. Centralnego Komitetu K. P. P.

Rok I. Nr. 127 (115).

WYCHODZI CODZIENNIE.

Mińsk, Niedziela, 29 czerwca 1919 r.

W niedzielę 29 czerwca o godz. 12 w. p. w klubie komunistów im. Karola Marksa odbędzie się ogólne zebranie Mińskiej organizacji Komunistycznej Partji Litwy i Białorusi.

Porządek dzienny:

- 1) Zadania naszej partji w związkach współdziałających.
- 2) O ponownej rejestracji.
- 3) Sprawy bieżące.

Od Ludowego Komisarjatu Oświaty.

Ludowy Komisarjat Oświaty (Wydział Oświatowy powiatu Mińskiego i Wydział Miński) organizuje uzupełniające kursy nauczania i wychowania szkolnego w Mińsku. Słuchaczem kursów może być każdy nauczyciel(ka). Kursy trwać będą około dwóch miesięcy.

Każdy słuchacz (ka) otrzymuje pensję miesięczną według stawek, ustanowionych dla nauczycielstwa szkół ludowych.

Mieszkanie na—miejscu.

Program kursów obejmuje: nauki społeczne pedagogiczne, językoznawstwo, historję i literaturę w zastosowaniu do metodyki wykładów oraz budownictwo sowieckie. (Zajęcia teoretyczne i praktyczne).

Wykłady odbywać się będą w języku rosyjskim, polskim i żydowskim. Niektóre przedmioty wobec braku równoległych sił wykładowych—tylko po rosyjsku.

Wykładać będą tow.: Leszczyński, Zbiniewicz, Tepin, Ignatowski, Jaroszewicz, Drozdowski, Przelasowski, Ustizaninow i inni.

Otwarcie kursów zależnie od napływu słuchaczy nastąpi 1-go lipca r. b.

Informacji udziela kancelarja.

(Zacharzewska 107). Od god. 12 do 2-jej po południu.

Komuniści—Polacy!

Hula jeszcze kanalia burżuazyjna w Polsce!
Niedalekim jest jednak dzień zapłaty za zbrodnie wyzykiwaczy.

Trzeba przygotować szeregi proletariuszy, organizatorów siły orężnej, którzy do zwycięstwa masy poprowadzą.

Wstępujcie przeto na Polskie Kursy Czerwonych Dowódców.

Przyjmowani są komuniści: członkowie partji; kandydaci i zarejestrowani sympatycy lub osoby posiadające rekomendacje co najmniej dwóch znanych komunistów ze wskazaniem organizacji i Nr ich biletów członkowskich). Wstępujący umieć powinni błęgle czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, znać cztery działania arytmetyczne. Ci przyjmowani będą na kurs przygotowawczy.

Na kurs specjalny przyjmowani są towarzysze, posiadający 4-o klasowe wykształcenie.

Pierwszy zastęp Czerwonych dowódców już opuszcza kursy, wyrusza na front.

Opróżnione miejsca natychmiast powinny być zajęte.

Spieszcie, by ukończyć kursy, nim rewolucja zdusi reakcję polską.

Wstępujcie na kursy Czerwonych Dowódców.

Komunistyczna grupa Polskich Kursów
Czerwonych Dowódców.

Od obrony do natarcia.

Długo z niepokojem patrzyliśmy na wypadki wojenne rozwijające się na froncie piotrogrodzkim. Była chwila, w związku ze zdradą załogi Czerwonej Górki, kiedy Czerwony Piotrogród był w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Ze zdradcami rewolucji udało się nam załatwić. Czerwona Górka w naszych znowu rękach. Zdracy ponieśli zasłużoną karę. Ale w dalszym ciągu front ten nie okazywał pożądanego odporu bandom białogwardystów. Proces organizowania się, skupiania sił, stworzenia jednolitej jednostki bojowej spojonej żelazną dyscypliną rewolucyjną, której byłoby obcym cofanie się, która zna jedynie posuwanie się naprzód i rozbijanie wroga na całej linii—nie zostało jeszcze całkowicie przeprowadzone. Były chwilowe nasze zwycięstwa nad wrogami, ale stosunkowo drobne, bez większego strategicznego znaczenia.

Obecnie otrzymujemy z Piotrogradu radosne wieści. Armja nasza przeszła od obrony do natarcia.

Posunęliśmy się na 15 wiorst naprzód. Przeszliśmy warowne

pozycje wroga Kiernowo—Woronino—Martynowo—Mieduszczy—Kaskowo—Lisino—Czarny—Wierest, w bojach pod Wiarepołem wzięliśmy dużo jeńców, 26 kulomiotów i 2 armaty. Posuwamy się dalej naprzód. Biali odступują, po zaciepym oporze. Śród nich zaczyna się proces rozkładowy głównie z braku środków żywnościowych. Przechodzą na naszą stronę setkami, przeważnie z bronią.

Ta wieść o zwycięstwach piotrogrodzkiego proletariatu winna dotrzeć do wszystkich zakątków naszej republiki socjalistycznej. Doda ona nowej energii, nowego zapasu sił, podniesie nastrój rewolucyjny w czerwonej armji na innych frontach.

Gdzie zapal rewolucyjny, gdzie zrozumienie swych zadań, gdzie pragnienie oddać wszystko dla odniesienia zwycięstwa nad wrogiem—tam zwycięstwo zapewnione.

Nareszcie, nareszcie od obrony czerwona armja na wszystkich frontach przeszła do energicznego natarcia.

J.

W przededniu narady partyjnej.

Na 1-go lipca C. K. Komunistycznej Partji L. i B. zwołuje naradę przedstawicieli komitetów powiatowych partji do Mińska, dla omówienia szeregu spraw polityki bieżącej. W chwili obecnej nie może być zwołana prawomocna konferencja, na której byłiby przedstawiciele najszerzych mas organizacji naszej. Przedewszystkiem dlatego, że organizacje miejscowe dopiero za-

kańczają proces ponownej rejestracji członków partyjnych, przedsięwziętej w celu oczyszczenia partji od elementów, które się do niej łatwo wkręciły w pierwszych miesiącach władzy Rad w naszym kraju, a powtórne organizacje miejscowe są zbyt jeszcze zajęte zarówno przeprowadzeniem mobilizacji swych członków, jak również i bezpośrednią pracą w organach władzy So-

wieckiej. Ograniczyć się przeto musieliśmy do zwołania narady przedstawicieli komitetów powiatowych, którzy bądź co bądź lepiej odzwierciedlą życie naszej prowincji.

Wśród zagadnień, które wysuwają się na pierwszy plan zaznaczyć musimy następujące: organizacja władzy lokalnej, praca na wsi i zadania polityki rolnej, oraz mobilizacja sił dla walki z głodem. Zagadnienie frontu góruje nad całą naszą działalnością, ale myliliby się grubo ten, kto by przypuszczał, że front nasz krzypkim będzie, gdy nie zorganizowane będą tyły. Temu więc zagadnieniu udzielić winniśmy obecnie baczniejszą uwagę, tym bardziej, że już sporo organizacja nasza partyjna uczyniła dla bezpośredniego wzmocnienia frontu nowymi siłami. Przedewszystkiem rozpatrzoną winna być sprawa budownictwa naszych Rad Delegatów po włościach i wsiach. Kraj nasz jest krajem typowo rolniczym. Ośrodki miejskie nie są zbyt duże, ani zbyt proletarjackie, by mogły całkowicie górować nad życiem politycznym i społecznym. Jeśli w miastach stosunkowo łatwo zorganizować masy proletarjackie i ująć władzę, to znacznie trudniej uczynić to na wsi. Tam masa proletarjacka i pół-proletarjacka była zawsze odsunięta na plan dalszy, na widownię występował przedewszystkiem chłop zamorsniejszy i on też głównie zasiadł w naszych wiejskich i gminnych radach, jako bardziej wyrobiony społecznie. A tymczasem plóg rewolucji przeorał stosunki wiejskie, masy biedoty domagają się głosu i instyktownie czują, że władza Rad, to właśnie ich władza. Parobcy rolni, bezrolni i małorolni muszą zająć pierwsze miejsce w organach sowieckich, boć to prawdziwa i jedynie pewna opora komunizmu.

Stąd też powstaje przed partją komunistyczną zagadnienie zarówno roboty na wsi, jak i polityki rolnej. Czy winna być ona skierowana na popieranie względnie już zamoznego drobnego posiadacza rolnego, czy też proletarckich i graniczących z nimi elementów.

I jasnym jest, że wybór dla nas winien być jeden: Rady wiejskie muszą być w rękach warstw proletarckich, muszą się stać organami ich dyktatury. Głód ziemi nie może być zaspokojony przez podniesienie części ludności wiejskiej do wyższego stanu posiadaczy średnich. Gospodarka komunistyczna musi przeznaczać nad gospodarką indywidualną, jako mogącą łatwiej zaspokoić liczniejsze rzesze i bardziej produkcyjną. A zwłaszcza w obecnym okresie, gdy widmo głodu wisí nad głowami republik sowieckich, należy wyteżyć wszystkie swe siły, by nie dopuścić, by ręka śmierci głodowej zadusiła zdobycze rewolucji robotniczej. Musimy przygotować zastępy pracowników, które potrafią pracować nad zebraniem zarówno plonów obecnego sezonu gospodarczego, oraz wypełnić pracę przygotowawczą na rok przyszły.

Nie wątpimy, że wśród komunistycznych szeregów jest sporo sił zdolnych do podjęcia tej zmuszającej i uciążliwej pracy. Brak im jednak nieraz wytycznych i niezabudnej jednolitości i kierownictwa. Jest to skutek zbyt szybkiego oderwania się prowincji od centrum i odwrotnie. Narada więc partyjna, która omówi sprawę tę w całej rozciągłości, będzie czynnikiem aż nadto dodatnim, by zapełnić luki, które obecnie się ukazują.

K. Gichowski.

Ostatnia stawka.

Nie uległo dla nas żadnej wątpliwości, że obecny rząd Niemiec, rząd socjalprzedsawczyków, rząd katów ludu roboczego, że rząd ten podpisze warunki pokojowe koalicji. Podpisze w imię interesów burżuazji. Cóż z tego, że na proletarjat spadnie niesłychane brzemie podatków, co z tego, że setki tysięcy robotników zostaną wyrzuceni na bruk—aby tylko utrzymać panowanie kapitału.

Na czyją naiwność liczyli p.p. Szejdemani, Ebertowie i inni łajdacy, symulując odmowę podpisania niesłychanych warunków pokojowych, podając się do dymisji? Robili to licząc, że proletarjat im ufa. Chcieli w niego wmówić, że zrobią wszystko, aby złagodzić okropny wyrok, że podpiszą go tylko w ostateczności.

I w rezultacie do czego doprowadziły się ich żądania? Wobec tego, że nie uważają rządu Wilhelma za jedyne sprawcę rzezi wszechświatowej, nie zgadzają się wydać Wilhelma krwawego i stęrego jego generałów w ręce sojuszników.

Takiego cynizmu świat jeszcze nie widział. Słowa te wychodzą z ust ludzi, którzy mianują się socjalistami i za takich ich uważa II Międzynarodówka. Potym jeszcze raz, ostatecznie przekonują się masy pracujące, że II Międzynarodówka, to zryja spodionych przedsawczyków proletarjatu całego świata.

Nie o zrujnowany kraj, nie o nowe kajdany niewoli, które pokój nakłada na robotników, im idzie, to obce, to obcjetne „socjalistom“ typu Szejdemana, Noske, ale o uratowanie swego kochanego Wilusia. A może marzą posadzić go znowu na zakrwawionym tronie?

Historja z nieublaganą logiką obnaża istotne oblicze socjalprzedsawczyków!

Jakież właściwie inne wyjście mieli zdracy sprawy ludowej?

Niepodpisanie pokoju, to znaczy pozwolić sobie wyrwać władzę, to znaczy pozostawić ukochaną burżuazję na łup wzburzonych mas. Bo walczyć wtedy będzie, tylko rewolucyjny proletarjat wsi i miast z nasiadającymi imperjalistami, a pierwszym jego czynem będzie powywieszać na latarniach szubrawców stojących jeszcze dziś u steru władzy. O pomocy ze strony koalicji w tym wypadku mowy być nie może.

Podpisanie pokoju również wyprowadzi proletarjat na ulicę dla obalenia zniechęconego rządu. Ale wtedy dla zduszenia wszelkich wystąpień prócz swoich najmitów będą mieli w rozporządzeniu i nowych sojuszników bandy najmitów koalicji.

Z dwóch kombinacji druga dla nich lepsza.

A my powiadamy: szulerzy, zgrałście się do cna. Żadne szacherki was uratować nie mogą. Swoimi czynami, swoim krótkim rządzeniem zasłużyliście na nienawiść ludu pracującego. Dziś, kiedy nadchodzi chwila decydująca, kiedy przejście władzy w ręce proletarjatu miast i wsi stało się koniecznością dziejową, w takiej chwili i wasz los jest przesądzony.

1.

Precz z militarizmem! Wydartą z rąk burżuazji bronią proletarjat musi dobić wszelki gwałt.

St. Bobiński.

Nauki

1-ego Zjazdu pracowników rolnych w Moskwie.

I.

W tych dniach zakończył się w Moskwie I-szy Zjazd pracowników rolnych ze wszystkich krańców Republiki.

Zjazd ten zarówno przez swą wagę polityczną, jakoteż przez swój charakterystyczny a pouczający przebieg, zasługuje na szczególną uwagę.

Zdawałoby się, że tylko analfabeta polityczny może nie rozumieć znaczenia organizacji proletarjatu rolnego dla socjalizmu i dla całej polityki naszej—w Rosji zwłaszcza—w stosunku do chłopów. Niestety jednak zarówno u nas, jak i w

Rosji, nie wszystko było pod tym względem w porządku; i nawet obecnie w szerokiej kołach partyjnych sprawa ta nie jest dostatecznie rozumiana.

Na Litwie i Białej Rusi, gdzie proletarjat rolny jest jedynym prawie proletarjatem, a przynajmniej lwia jego częścią, wobec braku przemysłu, a przeto robotników miejskich, sprawa organizacji robotników rolnych podwójnie rozstrzygająca ma znaczenie dla rewolucji, jako jej główna podstawa. Dość tylko wspomnieć, że kraj nasz ma około 10.000 folwarków, zajmujących prawie połowę (razem z lasami) ziemi uprawnej kraju, podczas gdy folwarków w całej ogromnej Rosji jest dotychczas zaledwie kilkaset. Sprawa proletarjatu rolnego w kraju naszym wymaga przeto jeszcze omówienia osobnego tymczasem zaś powrócimy do Zjazdu F. S. R. S. R.

Do robotników rolnych zastosowano w Rosji ogólny schemat

związków wytwórczych, do których, w odróżnieniu do dawnych zawodowych, przyjmowani są nietylko robotnicy, ale wszyscy wogóle pracownicy danej gałęzi wytwórczości.

Był to błąd, a dowodem tego I-szy Zjazd, dopiero co zakończony w Moskwie.

W naszym kraju poszliśmy inną drogą: napród został stworzony klasowy związek robotników rolnych, do którego dopiero po jego skonsolidowaniu się będą przyjmowani t. zw. pracownicy rolni. Związek zaś pracowników rolnych, który się dawniej bez robotników zorganizował, został niedawno przez krajową Radę Związków na żądanie robotników rolnych rozwiązany. W rezultacie, chociaż rewolucja przyszła tu prawie o półtora roku później, ze sprawą organizacji robotników rolnych jesteśmy o wiele, dalej niż w Rosji, pomimo tego, że u nas sprawa ta zaniedbaną dotychczas była.

Podstawową prawdą marksizmu jest zasada, żeby żadnej sprawy

nie rozpatrywać w oderwaniu, lecz zawsze w rzeczywistych warunkach miejsca i czasu.

W stosunku jednak do robotników rolnych zastosowano nie tą słuszną zasadę lecz schemat, formułkę i popełniono błąd.

Nie zwrócono bowiem uwagi na to, że robotnicy rolni nigdy nie mieli swej organizacji zawodowej. W odróżnieniu więc od wszystkich innych związków zawodowych nie przetwarzało się tu dawnego związku zawodowego (do którego przyjmowano tylko robotników) na wytwórczy,—lecz trzeba było tworzyć jednocześnie i klasowy zawodowy i wytwórczy związek. Chciano wykonać uchwałę II-go Wszechros. Zjazdu Zw. Zawodowych o przyjmowaniu wszystkich pracowników, ale zapomniano o innej uchwale tegoż Zjazdu uchwałę ważniejszej od tamtej, że mianowicie to przyjmowanie nierobotniczych żywiołów do związku ma się odbywać na zasadzie i w celu podporządkowa-

Kronika.

— Zapomogi dla rodzin czerwonarmistów. Miński powiatowy wydział opieki społecznej podaje do wiadomości rodzin czerwonarmistów, zamieszkujących w powiatach Nowogrodzkim i Baranowickim, że do specjalnego obwieszczenia, dla otrzymania zapomogi winni zwracać się one do mińskiego wydziału opieki społecznej, przedstawiając odpowiednie dokumenty: 1) zaświadczenie od powiatowego komisariatu wojennego, lub od części wojskowej o tym, że rzeczywiście dany członek rodziny jest zmobilizowany lub wstąpił dobrowolnie do armji; 2) zaświadczenie od miejscowej Rady o składzie rodziny ze wskazaniem wleku każdego jej członka; 3) zaświadczenie od miejscowej rady o tym, że rzeczywiście dany czerwonarmista utrzymywał rodzinę i wskutek powołania go do armji ona została nie zabezpieczona pod względem materialnym.

— Otrzymali zasłużoną karę. Z postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Litwy i Białorusi 21 czerwca zostali rozstrzelani: Jakób Krotowicz i Samuel Chejman, znani bandyci, za ostatnie grabieże dokonane w gminie Greskiej, Słuckiego powiatu.

Z postanowienia Komisji od 11 czerwca został rozstrzelany komisarz-wywiadowca Ż. K. N. st. Mińsk L. R. k. z. Władysław Podlaski za kradzież zarekwirowanych rzeczy.

— Zebrania. Dzisiaj o godz. 12-ej w. p. odbędzie się ogólne zebranie Mińskiej Organizacji Komunist. Part. L. i B.

nia tych nierobotniczych elementów robotniczej polityce i robotniczej części związku.

Skutki były fatalne. Zwłaszcza jeśli uwzględnimy, że robotnicy rolni nie byli do ostatniej chwili zorganizowani, a taki np. związek mierników liczył 25000 członków (cały zaś zjazd pracowników rolnych t. j. mierników, agronomów i t. p. oraz robotników, reprezentował niewiele ponad 40.000 ludzi).

Na zjeździe też moskiewskim była zaledwie połowa robotników, w prezydium ani jednego robociarza, głosowania były chwytne i jeśli w końcu robotnicy ujęli Zjazd w ręce to tylko dlatego, że zorganizowali się we frakcję odrębną, część zaś techników bądź to jako sympatycy komunizmu, bądź to z technicznych, oportunistycznych, lizusowskich względów głosowała razem z robotnikami, lub się wstrzymywała od głosowania.

Samo jednak zorganizowanie na Zjeździe ogólnym frakcji robotni-

W ROSJI.

Ponowne wybory do Rady.

PETERSBURG, 25—6. Na początku lipca odbędą się ponowne wybory do Rady Petersburskiej. W wyborach wezmą udział wszystkie oddziały czerwonej armji i floty. W wojennej sekcji Rady Petersburskiej czynione są przygotowania do wyborów. Wszystkie rejonowe sekcje wojenne biorą udział w przygotowaniach. Będzie przeprowadzona energiczna agitacja, w której wezmą udział towarzysze przysłani z Moskwy.

Żywność dla Petersburga i Moskwy.

SAMARA, 24—6. Samarski gubernialny komitet żywnościowy wysłał do Petersburga 20 wagonów kaszy gryczanej, do Moskwy 10 wagonów kaszy i 10 wagonów makaronu.

Walka z dezercją.

SARATÓW, 24—6. Kampanja przeciw dezercerom daje pożądane rezultaty. Z prowincji nadchodzą wiadomości o wiecach dezercerów, na których ci, przyznając się do swych błędów, nawołują do walki przeciw wrogom rewolucji. Przemówienia mówców wysłuchiwane są z wielką uwagą. Przyjmowane są odpowiednie rezolucje.

Z ZAGRANICY.

Więcej niż demoralizacja.

Wyznaczony na 16 czerwca dwudniowy strejk genieralny robotników francuskich, włoskich i angielskich został odroczony.

Clemenceau oświadczył pertraktującym z nim „leaderom” robotni-

czej było nienormalnością dowodzącą, że robotnicy nie są siłą przeważającą i panującą jak w innych związkach.

Charakterystyczną też jest rzeczą, że pod opiekuńczym skrzydłem techników, rządzących dotychczas związkiem, kwitła agitacja eserowców—maksymalistów, dzięki czemu rezolucja eserowców o chwili bieżącej żądająca „rzeczywistej” władzy Rad, nowych wyborów i zupełnej swobody agitacji i propagandy, oraz powrotu do pierwotnego, listopadowego prawa rolnego o „sojalizacji” zebrała 23 głosy przeciwko zaledwie 35!

Dla przeciwwagi tej kontrrewolucyjnej agitacji frakcja robotnicza uchwaliła obradować wspólnie z frakcją komunistyczną, z inicjatywy której frakcja robotnicza została zorganizowana. Pod wodzą też komunistów robotnicza część Zjazdu skupiła się i zwyciężyła.

(d. c. n.)

ków francuskich, iż po podpisaniu pokoju ogłosi swą dymisję.

Jednocześnie z Lugano komunikują, iż włoska parja socjalistyczna obwieściła o zawarciu przez partje socjalistyczne Francji, Anglii i Włoch ugody co do wspólnej polityki proletariuszów wszystkich trzech państw w celu przyścia z pomocą proletariatu w krajach zwycięzonych i w celu udaremnienia obalenia republiki socjalistycznych Rosyjskiej i Węgierskiej.

Jeszcze jeden komunikat z Genewy głosi o wystąpieniu marynarzy, którzy sprzeciwili się wysłaniu parostatków z amunicją dla armji ochotniczej w Rosji.

O czem świadczą komunikaty te? Świadczą one, iż dla krajów sprzymierzonych minął już okres tylko demonstracji i strejków demonstracyjnych. Proletariat przygotowuje się do uporczywej, długiej walki nie na życie, lecz na śmierć do walki, która musi zakończyć się obaleniem imperjalizmu i ustaleniem ustroju sowieckiego w Europie, a następnie w całym świecie.

Zabójstwo księcia Walji i gen. Hamiltona.

Podług informacji, otrzymanych wczoraj przez wydział informacyjny Komisariatu do spraw zagranicznych w drodze z Londynu do Lancashire zabici zostali wystrzałami z rewolweru książę Walji i genierał Hamilton.

Obdymaj jechali samochodem. Zabójcy zbiegli.

„Humanite” o polityce Koczaka.

Francuska gazeta socjalistyczna „Humanite” pisze co następuje w sprawie interwencji w Rosji.

„Na wiosnę sprzymierzeney wznawili swe plany wmięszania się do spraw rosyjskich, które zostały odłożone na pewien czas. Mannerheima i Judenicza posyłają przeciwko Piotrogrodowi, Koczaka zaś przeciwko Moskwie. Gdy wszystko to przedsiębrano prezydent Wilson zamilkł.

Jak gdyby Piłat umył on ręce. Wilson zupełnie nie zamierza znawać Koczaka, lecz pozostawia Anglii i Francji zupełną swobodę opatrywania kontrrewolucjonistów w broń i popiera blokadę Rosji Sowieckiej. Tylko partje socjalistyczne we Francji, Anglii i Włoszech mogą w drodze wspólnego wystąpienia przeszkodzić rządowi burżuazyjnemu w dalszym ciągu prowadzić ich występłą politykę względem Rosji. Interpelacje w parlamentach nie wystarczają. Bez wahań powinniśmy przejść do czynu i ogłosić strejk powszechny, aby uratować rewolucję w Rosji. Robotnicy wszystkich krajów powinni zrozumieć, iż stłumienie rewolucji w Rosji, tryumf takiego reakcjonisty, jakim jest Koczak, zabezpiecza zwycięstwo reakcji w całej Europie”.

Nie starczy cierpliwości.

O położeniu w Rumunji donoszą: Termin zwołania Konstytuanty, o której onego czasu tak dużo pisano, jest stale odroczany. Niezadowolone mas wciąż wzrasta. Robotnicy wyrażają swe niezadowolenie coraz częstszymi wystąpieniami. W armji rozkład zupełny. Silne wrażenie na żołdery wywierają odezwę rumuńskich komunistów.

Gospodarka w kraju w stanie zupełnego upadku: wytwórczość zupełnie zamarta; ceny na produkty stale wzrastają.

DEPESZE.

Partja wojenna a pokój.

NAUEN, 24—VI (Radjo). Ag. Wollf donosi:

„Wobec zawiadomienia genieralów i oficerów sztabu o tym, że, w razie bezwzględnego przyjęcia warunków pokojowych, podadzą się oni do dymisji, albowiem honor ich nie pozwala przyznać Niemcy za jedynego winowajcę wojny i wydać wodzów swych, Noske podał się do dymisji, lecz ta ostatnia nie została przyjęta. W rezultacie udało się dojść do porozumienia z korpusem oficerskim”.

W nieco odmienny sposób podaje to „Berliner Tageblatt”. Według tej gazety, Noske z praskim ministrem wojny nalegał na odrzucenie warunków pokojowych. Po wyjaśnieniu, że większość rządu jest za podpisaniem, Noske podał się do dymisji, lecz ta została nie przyjęta”.

Dzisiaj w gazetach ukazała się odezwa Noske do armji ochotniczej, w której początkowo przytoczone jest doniesienie „Börsenzeitung”, a następnie wezwanie do żołdery, aby nie zapominali o swych obowiązkach w najtrudniejszym czasie, który przeżywa ojczyzna.

Komedja.

HELSINGFORS, 23—VI. 21 czerwca Sejm fiński postanowił przyjąć w formie wniosku nagłego projekt prawa o formie rządu. Finlandję ogłoszono jako republikę. Prezydent otrzymuje szerokie pełnomocnictwa. Wybory prezydenta odbędą się w czerwcu. Sejm zawiesił swe czynności do 20 października.

Cenzurka nie przepuszcza.

HELSINGFORS, 23—VI. W gazetach francuskich nie przepuszczane są przez cenzurę wiadomości o strejkach i rozruchach wśród wojsk.

W przededniu nowego strejku robotników okrętowych w Danji.

KOPENHAGA, 21—6. Strejkujący robotnicy okrętowi zaczęli pracować.

Strejk rozpocznie się ponownie po upływie ośmiu dni, jeżeli nie będzie wszystkim żądaniom zadość-

uczynione. Właściciele okrętów ponoszą wielkie straty, gdyż towar zostaje nie wyładowany.

Groźna sytuacja.

KUCERNICA, 21-6. Właściciele fabryk porcelany i przedstawiciele od robotników trwało od rana, lecz nie dało konkretnych rezultatów. Ciesle i kamieniarze przerwali robotę. Związek kamieniarzy zwołał zebranie, na którym rozpatrywana była kwestja zakończenia konfliktu. Oczekiwane jest wspólne wystąpienie. Z powodu strajku sytuacja przedstawia się nader groźnie.

Tylko ludy mogą sądzić Wilhelma.

WERSAL, 24-6 (przez Białostrow). Gazeta „Humanite“ pisze: „Wilhelm II musi być ukarany, lecz koalicja nie może być jego sędzią. Właściwym sędzią Wilhelma może być tylko lud rewolucyjny, albo istotny związek narodów, który łączy ludy wszystkich neutralnych i koalicyjnych państw, lecz nigdy „Liga Narodów“ popierana przez konferencję wersalską.

Czyż uchronią?

PARYŻ, 23-6 (przez Białostrow). W parlamencie podczas rozpatrywania kwestji rosyjskiej, minister spraw zagranicznych zakomunikował, że w Odesie i Sewastopolu miały miejsce poważne rozruchy we flocie francuskiej. Parlament wyraził życzenie, aby więcej wojsk do Rosji nie posyłano, a w znajdujących się tam wprowadzić surową dyscyplinę.

Z Czerwonego frontu.

Komunikat urzędowy.

Z dn. 26 czerwca.

Front północny.

W kierunku Dźwiny Północnej przeciwnik ostrzeliwał nasze połowe baterje. Jedna z baterji przeciwnika ogniem naszym zmuszona była zamilknąć, druga rozbita.

Front zachodni.

W kierunku Pudożskim nasze oddziały zajęły wieś Kowasilma na południowym brzegu Wilkoziera o 45 wiorst na wschód od Pudoża.

W kierunku narwskim nasze oddziały po bitwie zajęły wieś Grezowo na południe zachód od Gatezyny.

W Pskowskim rejonie nasze oddziały zajęły Kazimirowo o 45 w. na południe Dźwińska.

Front południowy.

W Równieńskim rejonie na północ-zachód od Rowna zdobyliśmy pociąg pancerny z działami i kulomiotami.

W kierunku lwowskim nasze oddziały zajęły Brody.

Przeciwnik, odchodząc, niszczy składy żywnościowe i a tylerijskie.

W rejonie Rawoj-Brzek przeciwnik zajął Kitaj-Gorod o 26 w. na wschód od Zonut.

W Sawkowskim rejonie w kierunku Bielogrodzkiej trwała bitwa o 25 wiorst na północ-zachód i północny Białogrod.

W kierunku walujskim nasze oddziały po bitwie cofnęły się od Marcowo o 15 wiorst na północ-wschód Walujki.

W Nowochopierskim rejonie nasze oddziały po bitwie opuściły Kurlinowkę i szereg wód północ-wschód.

W Carycyńskim rejonie pod naporem przeciwnika nasze oddziały oddały Dubonkę nad Wolgą o 45 wiorst na północ od Carycyna.

Front Wschodni.

W Orenburskim rejonie w kierunku nareckim natarcie przeciwnika na Zuchowo o 25 wiorst na południe-zachód od stacji Lafenkany zostało odparte. Pod Orenburgiem ogień karabinowy i kulomiotowy.

W Ufińskim rejonie na południe Złotoustawskiej kolei żelaznej nasze oddziały cofnęły się od stacji Lenno, Gablukowskiej i Górnej Lency. Na północ od kolei żelaznej zajęliśmy Uszygurind o 10 wiorst na zachód od stacji Bołokowo.

W Krasporskim rejonie nasze oddziały podchodzą do stacji Czerkuczki.

W Ochańskim rejonie podeszliśmy do górnego biegu Tulmy i Broki o 20 wiorst na wschód od Osy.

Na froncie polskopetlurowskim.

(Rozmowa z tow. Podwojskim).

Pod powyższym tytułem czytamy w Kijowskim „Głosie Komunista“ z dn. 21 czerwca co następuje:

„Wczoraj powróciłem z petlurowskiego frontu: główną uwagę na tym froncie zwrócono na sekcję płoskirowską. Kilka dni temu przeciwnikowi udało się zająć Płoskirów i zbliżyć się od Płoskirowa prawie do stacji Komarowce (pierwsza stacja za Zmierzenką).

Obecnie sytuacja została prawie zupełnie przywrócona. Zajęliśmy Komarowce i Derażnię i jeżeli nie dziś to jutro zajęty będzie przez nas Płoskirów.

W ten sposób na głównej sekcji, gdzie przeciwnik skoncentrował najznaczniejsze siły grozi mu zupełny pogrom. Na innych sekcjach tego frontu sytuacja jest zupełnie trwała.

O tak zwanym froncie polskim mogę powiedzieć, iż tak w roku ubiegłym o sile wojsk angielsko-francuskich na południu Rosji, tak też i teraz o legionach polskich

rozpowszechnione są niepopodobne pogłoski. Mówi się o jakichś niezliczonych siłach. W gruncie rzeczy siły te nie są tak wielkie. Legioniści są co prawda doskonale uzbrojeni. Apropozycje ich Koalicja przez Niemcy. Zdolność ich bojowa jest jednakże bardzo niewielka. W bitwach, jakie staczała z nimi nasza dzielna Brygada, polacy byli pobici.

Przeważająca liczba legionistów została zabrana przemocą do armji generała Hallera. Nie było tam nawet mobilizacji, wprost wywiano na prawo i lewo, kto się trafił, i wysyłano na front.

W armji ich panują nahażka i bagnet. Gdy tylko legionista poczucie się zabezpieczonym od tego bagnetu, ucieka i poddaje się nam. Straszono ich bolszewizmem, jako czemś okropnym, ale teraz zaczynają oni rozumieć prawdę i rozkład wśród nich się rozpoczął.

W tych miejscowościach, gdzie byli legioniści, wszystko jest rozgrabione i zniszczone. Włościanom odbiera się wszystko: bydło, chleb i wozy. Z ludnością nikt się nie liczy, włościanie rozstrzeliwani są na prawo i na lewo. Nastrój włościan w tych okolicach jest nader wojowniczy. Czerwonoarmiejsi literalnie rwą się do walki. Włościanie urządzają na polaków napały partyzanckie i tłumnie wstępują do Czerwonej Armji w celu walki z legionistami. Nastrój czerwonoarmistów jest doskonały. Na całym szeregu mityngów w różnych punktach czerwonoarmiejsi zaprzysięgli, iż walczyć będą aż do zupełnego zniszczenia wrogów rewolucji.

Z pośród dowódców wyróżniają się pod każdym względem naczelnik N-skiej dywizji Szezors i dowódca brygady Bożenko. Ostatni jest robotnikiem Kijowskim, liczył 54 w ciągu dwudziestu siedmiu lat brał udział w walce socjalistycznej. Pomimo niedostatecznego wykształcenia, doskonale kieruje on operacjami wojennymi. Wśród czerwonoarmistów Szezors i Bożenko cieszą się wielkim szacunkiem. W oddziałach ich panuje żelazna dyscyplina.

W końcu mogę powiedzieć, iż niebezpieczeństwo ofensywy polskopetlurowskiej jest o wiele mniejsze, niż niebezpieczeństwo na froncie donieckim. Siły Petlury wyzerpują się. Teraźniejszy jego napór na Płoskirów—to napad śmiertelnie rannego zwierza, wijącego się w przedśmiertnych konwulsjach. Wrog ten można powiedzieć, iż prawie nie istnieje. Polacy są też, jak to powiedziałem, „nie tak straszni, jak ich malują“. Najniebezpieczniejszym naszym wrogiem są—Denikin i Szкуро. Wszystkie siły winny być skierowane do walki z nimi.

Kronika ekonomiczna.

O węgiel i koks Śląski.

Jednym ze szkopułów, o których się rozbiła projekt pokojowy koalicji, podyktowany Niemcom jest Śląsk górny. Bogate te ziemie mają przejść do Polski, która posiadała je w wieku XIV. Należąc do Austrii; później do Prus, a następnie do Niemiec, Śląsk polski, zniemczal zupełnie w ubiegłym wszakże stuleciu zbudził się tam znów silny ruch narodowy polski.

Jakie wyniki da plebiscyt, czyli samookreślenie się narodowości, nie sposób teraz przewidzieć. Obustronnie, Niemcom i Polsce, na Śląsku zależy bardzo ze względu na arcy bogate kopalnie węgla we wschodniej części Śląska. Węgiel śląski zawiera duży procent koks i nie ustępuje angielskiemu.

Śląsk dolny, z miastem głównym, Cieszyńnem, należącym przed wojną do Austrii, przechodzi bezpośrednio do Polski.

Cukrownictwo w Rosji środkowej.

Chociaż znacznie słabiej, niż na Ukrainie i w b. „Królestwie“ Kongresowym, cukrownictwo istnieje i w Rosji środkowej.

W ostatnim właśnie numerze mosk. „Izwestij“, z dnia 22 b. m., znajdujemy ciekawe dane o cukrowniach w t. zw. Wielkorosji. Podajemy z nich najciekawsze, zastrzegając, że liczby poniższe dotyczą r. 1914—15, dla porównania r. z.

W gub. tulskiej liczone w r. 1915 2 cukrownie z produkcją łączną 300,000 pud. w r. z. Wytwórczość tych fabryk spada do 37,420 p.

W gub. woroneskiej w r. 1915 było 7 fabryk cukru z produkcją ogółem 2,243,000 pudów, w r. 1918 liczba cukrowni spadła do 5-ciu, produkcja zaś do 659,000 rb. łącznie.

W gub. orłowskiej w r. 1915 3 cukrownie dały 510,300 p. cukru, w r. 1918—39,200 p.

W gub. tambowskiej w r. 1915 5 cukrowni wyprodukowały 1,696,000 pud., w r. z. 3 fabryki 413,000 p.

W gub. kurskiej 8 cukrowni wyrobiły w r. 1915 towaru 5,255,600 pud. w r. z. 3 fabryki 348,352 p.

Ogłoszenie.

Potrzebni są zaraz zecerzy do składania w polskim języku. Wiadomość Zacharzewska 31 m. 4 pok. 5. codziennie od godz. 6 do 9 wiecz.